

Urodziłem się 27 o świcie,
Teraz mam 27 lat i to jest moje życie.
Pierdole świat, byłem aspołeczny od malego,
Arogant wredny nic mi nie dał,
Ja niechce nic od niego.
Gra trwa, rap wciąż sprawia mi przyjemność,
Wciąż są ludzie, którzy są tu ze mną, bliscy,
Którzy chcą polski rap robić w ciemno,
Choć radio tego nie gra, nie podobamy się mediom.
Nie mam zalu, wkładam słuchawki i biegnę
Przez Warszawę i dziękuję, bo kim byłbym bez niej.
27 lat w pogoni za szczęściem, szybki krok,
Czerwone światło STOP.
Kiedyś byłem jak rycerz z La Manchy z wiatrakami,
A teraz wolę o swoje walczyć, to mi starczy.
Rap ma się dobrze w blokach.
27 lat La Vida Loca.

Pod Prąd 27 lat pyskówek, założyłem się na trojce
i wygrałem stówę.
I wiem, że czasami zbyt dosadnie mówię " Ej Eldo ty Ch** " Tak, też Ci
ie lubię..
Medrcy z kosmosu nie przestają gadać.
Frustraci losu, ja kolejny wers składam.
Kiedyś iwy, teraz szerokie mass dnm
i ta sama czarna szesc piątka jak w 95
Rap pozwolił mi zobaczyć trochę świata
w pigułce
Paryż z Wall-e, Juzkiem, Foxem i Pjusem.
Lubie wyjeżdżać na szczęście nie na saxy,
wchodzę do foot locker'a i kupuję air maxy.
Kupuję rap, oglądam mecze piłki na trawie,
Słysze leksa w radiu i wiem że już jestem w Warszawie.
Ha.. kiedy to zleciało.
27 lat a mi ciągle jest mało.
Obojętne ilu będzie gadało, mam swój rap,
Mam ludzi którzy stoją tu za mną i to mi starczy,
Bo przecież nie musisz mnie kochać..
27 lat La Vida Loca.

Mój świat to stos kartek, zapisuje je dwa hb,
Sto kartek, na ścianie plakat z Saltrem.
Czasem wychodzę z beczki na świat popatrzec.
Dystans i ironia, chociaż nie było tak zawsze.
Mój świat to stopa werbel HighHat,
Pośród ludzi dla których Hip Hop stanowi inspirację,
Azizi Histlas wygrywają bitwy, Dany drumz gra imprezy,
a Ty - nagrywam płyty.